

St. Szer. Haspod Władysław

z Horodenki

1

9. III. 1943 r.

4241

Z

4241

17 września 1939 r do miasta wkroczyły wojska sowieckie. Od tej chwili poczeli masowe aresztowania; urzędników, policje itd. W roku 1940 zostałem wraz z rodziną wywieziony do Rosji jako były kolonista. Następnie streszczam przebieg mego przesiedlenia: 10-tulego o godz. 6 rano N.K.W.D wraz z milicją miejscową przeważnie ukraińcy którzy ochotniczo wstapili do milicji, weszli do mieszkania uzbrojeni w rewolwery oraz karabiny, kazali polozyć się na podłogę ręce w bok, stali na demną z rewolwerm nie pozwalając się ruszyć. W tym zaś czasie N.K.W.D. przeprowadzato rewizję w mieszkaniu. Po 15 minutach kazali mi pozostać. Podczas tej rewizji zabrano mi dokumenta, pieniądze, zegarek. Po spakowaniu niektórych rzeczy na sanie zawieźli nas na stację, gdzie zatadowano do wagonu po 60 osób. Podczas przewozu otrzymywaliśmy jedzenie raz na dwa dni. Przez całą drogę dwi wagonie były zaryglowane tylko na dłuższych postojach odmykano, i wypuszczano na przechadkę. W drodze zachorowato mi dziecko na szkarlatynę, które wraz z żoną wyłonczyli z transportu, mnie zaś powieźli dalej. Cała podróż trwała 3 tygodnie. Na pierwszej stacji kol. zatadowano nas i autami zawieźli nas do Majkajku, gdzie była kopalnia złota. W drugim dniu rozlokowali nas w barakach po 3 rodziny. Praca którą wykonywałem była ciężka: tadowanie rudy na wózki. Za wykonywane prace otrzymywałem 80dk chleba oraz małe wynagrodzenie pieniężne. Pracowałem jeden w rodzinie przez co nie mogłem utrzymać swej rodziny. Żona, dziecko oraz rodzice nie byli zdolni do pracy. W czasie zimny opatu żadnego nie otrzymywaaliśmy co było niemożliwym przy mrozie 40°. Wodę którą otrzymywaaliśmy musieliśmy płacić, zaś wiosną spitem śnieg w powodowato dużo chorób. Opieka lekarska słabo rozwinięta. Bardzo dużo osób pomato zaś z rodziny umarł mi ojciec. Mobilizacja Polska wciągnęła mnie w szeregi wojska Polskiego, rodzina zaś pozostała bez opieki.

st mer Hłomywł Władysław